

PARTYCYPACJA WIERNYCH W DUCHOWOŚCI INSTYTUTU ZAKONNEGO*

Wydaje się, iż pewien immobilizm instytutów zakonnych w korzystaniu z prawa do zakładania i kierowania stowarzyszeniami, o których mówi kan. 303, jest wynikiem nie tylko złożonej sytuacji społecznej i politycznej w różnych krajach czy postępującej laicyzacji życia, lecz także skutkiem zapoznania zasady partycypacji. Tymczasem właśnie „motyw partycypacji — jak stwierdza R. Sobański — jest bardzo silnym czynnikiem rozwoju społecznego, a prawo środkiem mobilizującym do udziału w pożądanych wartościach społecznych”¹. Najstarszą formę stowarzyszeń kościelnych, wyrosłych na duchowym gruncie partycypacji w charyzmacie i duchowości instytutu zakonnego, stanowią trzecie zakony. Ich historia dowodzi szerokich możliwości wykorzystania zasady partycypacji i jej konkretnego stosowania dla realizacji celów, przekraczających zadania „pierwszego zakonu”. Wolno sądzić, iż właśnie ten specyficzny rodzaj stowarzyszeń o różnych denominacjach często bardziej odpowiadających mentalności współczesnych ludzi wierzących niż tradycyjny „trzeci zakon” może być bardzo konstruktywną i dynamiczną siłą Kościoła, może także służyć upowszechnieniu nowych form realizacji wiary, o ile przy organizacji ich działalności wykorzysta się właściwie rozumianą zasadę partycypacji. Przedmiotem niniejszego krótkiego artykułu nie będzie przeto dogmatyczno-prawna interpretacja odpowiednich norm *Kodeksu prawa kanonicznego* odnoszących się do stowarzyszeń, których członkowie, żyjąc w świecie, uczestniczą w duchu jakiegoś instytutu zakonnego (kan. 303), lecz próba teoretycznego przedstawienia prawnej treści zasady partycypacji oraz ukazanie praktycznych możliwości jej zastosowania do wymienionych stowarzyszeń.

* Artykuł jest polską wersją komunikatu „Consociationes spiritum instituti religiosi participantis”, zgłoszonego przez Autora na VI Międzynarodowy Kongres Kanonistów w Monachium.

¹ R. Sobański. *Kościół — prawo — zbawienie*. Katowice 1979 s. 142.

I. PRINCIPIUM PARTICIPATIONIS

W filozofii i teologii chrześcijańskiej zasada partycypacji jest bardzo dobrze znana i umożliwia wyjaśnienie oraz uzasadnienie wielu zjawisk eklesjalnych. Uchodzi ona za jedno z centralnych pojęć zachodniej myśli metafizyczno-teologicznej, wyrosłej na gruncie greckiego i chrześcijańskiego doświadczenia rzeczywistości. Teoria partycypacji, rozwinięta przez Platona, doczekała się recepcji w myśli chrześcijańskiej. W celu wyjaśnienia tej recepcji wskazuje się zwykle na wypowiedzi Pisma św. o uczestnictwie: w ST mówi się o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1,27), o tym, że „Pan częścią dziedzictwa i kielicha mego” (Ps 16,5); w NT znajdujemy koncepcję partycypacji w wypowiedziach o uczestnictwie w królestwie Bożym, w błogosławieństwach, w pojęciu wspólnoty (*koinonia*), dziecięstwa Bożego, w formułach: „in Christo”, „cum Christo”, w Hbr: „Jesteśmy bowiem uczestnikami Chrystusa” (3,14), u św. Piotra: „[...] abyście się [...] stali uczestnikami Boskiej natury” (2 P 1,4). Te i podobne wypowiedzi są wprawdzie pewnym nawiązaniem do greckiej koncepcji partycypacji, ale zarazem istotnie się od niej różnią. Grecka partycypacja jest związana z pojęciem bytu całkowicie odmiennym od biblijno-chrześcijańskiego rozumienia rzeczywistości. Wskazuje na to nauka św. Augustyna, przede wszystkim jednak nauka św. Tomasza z Akwinu. Dla tego ostatniego pojęcie „partycypacja” staje się podstawowym schematem myślowym, czego dowodzi centralne stwierdzenie, iż Bóg jest *esse per essentiam*, natomiast stworzenie *esse per participationem*. To samo odnosi się do pojęć „Dobro”, „Prawda”, „Piękno” itp. Byty stworzone partycypują w Bycie odwiecznym przez to, iż są Jego ograniczonym urzeczywistnieniem. W okresie potomistycznym pojęcie „partycypacja” ulegało coraz większemu sformalizowaniu i rzadziej je stosowano, chociaż nie brakowało nad nim refleksji².

Rodzi się więc pytanie, czy i jak dalece obecnie *principium participationis* może mieć zastosowanie. Z całego historycznego rozwoju tej idei wynika, iż partycypacja stanowiła zawsze, w mniejszym lub większym stopniu, wyjaśnienie problemu tożsamości i zróżnicowania bytu. Mówiąc inaczej — pozwala zrozumieć sposób obecności całości w części względnie części w całości, bez naruszania istoty każdej z nich. Tożsamość i zróżnicowanie rozwijają się proporcjonalnie. To pozornie bardzo abstrakcyjne rozumowanie może służyć do interpretacji chrześcijańskiego Objawienia i tajemnicy wzrostu Kościoła. Partycypacji nie można pojmować jako struktury statycznej w tym sensie, jakoby wzajemna relacja Boga do stworzenia i odwrotnie była raz na zawsze

² Zob. Lourencino-Bruno Puntel. *Partizipation*. W: *Sacramentum mundi. Theologisches Lexikon für die Praxis*. Bd. 3. Freiburg — Basel — Wien s. 1023-1026.

ustalona. Przeciwnie, jest to relacja dynamiczna, nieustanne stawianie się, ciągłe objawianie się Boga człowiekowi i poznawanie Boga przez człowieka. Historia partycypacji nie jest zdarzeniem anonimowym, lecz personalnym, warunkowanym przez wolność. Dokonuje się w nim jakby stałe „odślanianie się” tożsamości i różnicy Boga i człowieka. Im bardziej Bóg objawia się człowiekowi jako Bóg, tym większa, bardziej radykalna jawi się różnica między Nim a człowiekiem. W rozumieniu biblijnym nie jest to wszakże przepaść nie do pokonania, lecz możliwość dobrowolnego uczestnictwa człowieka w życiu Boga. Bóg dopuścił bowiem człowieka do dialogu i przymierza. Taki jest istotny i wyłączny chrześcijański sens partycypacji. Jej dopełnienie i uwieńczenie stanowi osoba Jezusa Chrystusa i Jego dzieło zbawcze, cała historia zbawienia ludzkości i tajemnicy Kościoła. Jeżeli człowieka i Kościoła nie rozumie się jako bytów partycypujących w tajemnicy Boga, to staną się one czymś abstrakcyjnym, odizolowanym (np. sklerykalizowany Kościół) lub absolutnym, czemu usiłuje się podporządkować jednostkę. W ten sposób zasada partycypacji służy do rozwiązywania konkretnych problemów w życiu Kościoła i społeczeństwa³.

Prawo kanoniczne w ciągu historii Kościoła niejednokrotnie umożliwiało stosowanie zasady partycypacji poprzez formalne dopuszczanie jednej wspólnoty wiernych do uczestnictwa w doświadczeniu i realizacji wiary innej wspólnoty. Jest to zabieg formalno-prawny uzasadniony i bardzo wskazany w Kościele, gdyż „tajemnica Kościoła polega na zjednoczeniu wiernych z Duchem Świętym, dzięki czemu uczestniczą oni w życiu Bożym”⁴. Sakramentalną podstawę tej partycypacji stanowi chrzest św., który odradza ludzi „jako dzieci Boże i przez upodobnienie do Chrystusa niezniszczalnym charakterem włącza ich do Kościoła” (kan. 849). W taki sposób „wierzący w Chrystusa, odrodzeni [...] z wody i Ducha Świętego ustanawiani są [...] «rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym» (1 P 2,9–10)” (KK 9). Tak też zawiązuje się wspólnotowa więź między ochrzczonymi oraz ich relacja do Trójcy Świętej⁵. Na mocy chrztu, oczyszczeni i ubogaceni darami Ducha Świętego, uczestniczą oni w potrójnym posłannictwie Chrystusa: kapłańskim, prorockim i nauczycielskim. „Toteż wszyscy uczniowie Chrystusowi [...] wszędzie mają głosić świadectwo o Chrystusie” (KK 10). Wszyscy ochrzczeni partycypują więc w posłannictwie Kościoła, który z woli Chrystusa manifestuje się w strukturach hierarchicznych i charyzmatycznych. Instytuty zakonne mieszczą się w tych ostatnich. Bogactwo ich różnorodności jest owocem płodnej miłości Bożej oraz różnaitości darów Ducha Świętego. Wyraża to również prawodawca, stwierdzając w

³ Tamże s. 1026-1029; Z. J. Z d y b i c k a. *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*. Lublin 1984 s. 303-306.

⁴ S o b a n i s k i, jw. s. 143.

⁵ Tamże.

kan. 577: „Bardzo liczne są w Kościele instytucje życia konsekrowanego, które posiadają różne dary, według udzielonej im łaski”. Wielorakość form życia wiary w Kościele z jednej strony jest niewątpliwie objawieniem się nieskończonej hojności Bożej, niewspółmiernej do możliwości człowieka, z drugiej zaś jest również wyrazem wielkich możliwości ludzkiego serca⁶. Każdy z założycieli był obdarzony charyzmatycznymi darami, będącymi zaledwie jednym z aspektów niezgłębianego bogactwa Boga, zaś realizacja tych darów, wyrażająca się w konkretnej duchowości i praktyce życia, stanowi partycypację w tymże bogactwie Pana.

Tę myśl, chociaż w innym kontekście treściowym, wyraża także Sobór Watykański II:

Żadne stworzenie nie może być nigdy stawiane na równi ze Słowem Wcielonym i Odkupicielem; ale jak kapłaństwo Chrystusa w rozmaity sposób staje się udziałem zarówno świętych szafarzy, jak i wiernego ludu, i jak jedna dobroć Boga w rozmaity sposób rozlewa się realnie w stworzeniach, tak też jedyne pośrednictwo Odkupiciela nie wyklucza, lecz wzbudza u stworzeń rozmaite współdziałanie, pochodzące z uczestnictwa w jednym źródle (KK 62).

Partycypacja jest więc dziełem miłości Bożej, a jej społeczna praktyka łączy się z praktyką miłości⁷. Miłość nie jest wartością bierną. Podobnie partycypacja jest procesem aktywnym, zakładającym postawę otwartą i chłonną zarazem⁸. W ten właśnie sposób możliwe się staje uczestnictwo w doświadczeniu wiary różnych wspólnot, a także w duchowości zróżnicowanych form życia zakonnego, opartych na wielości charyzmatów otrzymanych przez ich założycieli. Zadaniem prawa kanonicznego i kanonisty jest tworzenie odpowiednich struktur formalnych umożliwiających realizację tej partycypacji. Co więcej — prawo winno być czynnikiem wyzwalającym i prowokującym partycypację⁹, ponieważ jedynie wtedy będzie ona czymś dynamicznym, uczestnictwem „w nieustannym rozwoju”, reagującym na wciąż nowe sytuacje i potrzeby ludu Bożego.

Stowarzyszenia kościelne — ujmując oczywiście rzecz bardzo ogólnie — niejako z natury swej powstawały i nadal powstają na podstawie tak czy inaczej rozumianej zasady partycypacji. W pierwszych gminach chrześcijańskich stowarzyszenia nie istniały¹⁰. Stanowiły one bowiem dość zwartą wspólnotę

⁶ KK 62.

⁷ Sobański, jw. s. 143.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże s. 145; por. także I. Mierzwa. *Das Recht als ein die Aktivität der Gemeinschaft auslösender Faktor*. W: *La norma en el Derecho Canonico. Actas del III Congreso Internacional de Derecho Canonico*. Pamplona, 10—15 de octubre de 1976. Vol. 2. Pamplona 1979 s. 376-378.

¹⁰ Historyczny rozwój stowarzyszeń kościelnych przedstawił sumarycznie A. Garcia y Garcia w referacie „Significación del elemento asociativo en la historia del derecho de la Iglesia”, wygłoszonym podczas VI Międzynarodowego Kongresu Kanonistów w Monachium dn. 14 IX 1987 r.

(*communio*) wiernych, całkowicie oddanych życiu według Ewangelii. „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne [...] Nikt z nich nie cierpiał niedostatku” (Dz 4,32–34). Wspólnoty te były hierarchicznie ukształtowane, a dary charyzmatyczne przejawiały się w spełnianiu różnorodnych posług ewangelicznej miłości bliźniego. W miarę rozwoju chrześcijaństwa różnicowała się praktyka życia Ewangelią, a jej bardziej radykalny sposób reprezentowały powstające stopniowo ośrodki życia zakonnego. Ze stowarzyszeniami wiernych świeckich, którzy pragnęli uczestniczyć w duchowości zakonu, spotykamy się dopiero od czasów św. Franciszka z Asyżu. On też uchodzi za tego, który wystąpił z niezwykle śmiałą koncepcją utworzenia trzeciego zakonu, składającego się z osób żyjących w świecie, lecz pragnących wypełniać w dostępnym sobie sposób podstawowe zasady reguły franciszkańskiej¹¹. Ten swoisty rodzaj stowarzyszeń, przyjmowany kolejno także przez inne zakony, szybko się upowszechnił i stworzył z ich członków znaczącą grupę wiernych aktywnie współdziałających w zbawczym dziele Kościoła w duchu danego zakonu. Była to ówczesna forma apostołstwa świeckich, którzy poprzez przynależność do takiego stowarzyszenia odnajdywali swoje miejsce w Kościele i zgodnie z własnym stanem i powołaniem praktykowali ewangeliczne przykazanie miłości Boga i bliźniego. Postępująca w wiekach późniejszych instytucjonalizacja i klerykalizacja Kościoła, ograniczająca aktywne uczestnictwo wiernych świeckich w życiu i działalności Kościoła, doprowadziła do stopniowego ograniczania zewnętrznej działalności apostołskiej tych stowarzyszeń i zredukowania ich wyłącznie do rzędu *piae associationes*, których podstawowym zadaniem było prowadzenie dojrzałego życia chrześcijańskiego („Tertiarii [...] ad christianam perfectionem contendere nituntur” — kan. 702 § 1 CIC 1917) oraz wsparcie apostołskiej działalności duchownych poprzez modlitwę i praktyki pobożności chrześcijańskiej¹². Partycypowanie w duchowości zakonu ograniczało się więc przede wszystkim do pielęgnowania osobistego „stylu” życia wiary według reguły i konstytucji zakonu, z którym było się związanym przez przynależność do trzeciego zakonu. Pomijając elementy strukturalne, trzeba uznać, iż wymiar wspólnotowej partycypacji — specyficzny przecież dla tego typu stowarzyszeń kościelnych — był mniejszy, co wynikało zresztą z koncepcji eklezjologii sprzed Vaticanum II.

KPK z 1917 r. nie był prawem stymulującym rozwój i aktywność stowarzyszeń¹³. Pomimo to ich liczba w sensie kwalitatywnym i kwantytatywnym

¹¹ Krótki zarys historii III zakonu zob. T. Schaefer. *De religiosis ad normam Codicis Iuris Canonici*. Wyd. 3. Romae 1940 s. 1040-1041 i 1075-1077.

¹² Schaefer, jw. s. 1075–1076. Inaczej było w życiu społeczno-politycznym, w którym wzrastała świadomość ludu do własnej roli w społeczeństwie. Zob. Mierzwa, jw. s. 374-376.

¹³ Por. H. Schnizer. *Allgemeine Fragen des kirchlichen Vereinsrecht*. In: *Handbuch des katholischen Kirchenrechts*. Hrgs. von J. Listl, H. Müller, H. Schmitz. Regensburg 1983 s. 457-458.

systematycznie wzrastała, stanowiąc niejako odpowiedź wspólnot kościelnych na wzmogoną anonimowość życia parafialnego, zwłaszcza wielkomiejskiego. Obecny KPK zarzucił pasywną podmiotowość świeckich w Kościele, a w konsekwencji sprzyja m.in. zakładaniu i działalności stowarzyszeń. Prawodawca kościelny wydaje się być świadom faktu, iż stowarzyszenia mogą znacznie ubogacić życie Kościoła, pomagać w wypełnianiu jego zadań charytatywnych, społecznych, kulturalnych i w ten sposób stanowić w ludzie Bożym skuteczny środek służby braciom. Wymownym tego przykładem jest chociażby wybór tematu „Das konsoziative Element in der Kirche” na przedmiot obrad VI Międzynarodowego Kongresu Kanonistów w Monachium. Wypada zauważyć, że ogólne cele wszystkich stowarzyszeń wiernych — ujęte w kan. 298, § 1: ożywienie doskonalszego życia, rozwój publicznego kultu, popieranie chrześcijańskiej doktryny, podejmowanie dzieł apostołatu, związanych z ewangelizacją, wykonywaniem dzieł pobożności lub miłości lub zmierzających do ożywienia duchem chrześcijańskim porządku doczesnego — sprowadzają się praktycznie do jednego, zasadniczego celu, a mianowicie do służby (*diakonia*)¹⁴. Wiara i miłość są darami otrzymanymi od Pana w celu dalszego ich przekazywania. Ta koncepcja sięga tradycji Kościoła pierwotnego. *Diakonia* zespalała wiernych do działania na korzyść określonej wspólnoty¹⁵. Podobnie pojmowali swoją rolę członkowie pierwszych wspólnot tercjarских.

Sądę, iż powyższe rozważania teoretyczne, domagające się naturalnie dalszej, pogłębionej refleksji, mogą przyczynić się do aktywizacji tradycyjnych wspólnot tercjarских. Pojęcia: „partycypacja” i *diakonia* wydają się mieć w tym względzie istotne znaczenie.

II. MOŻLIWOŚCI PRAKTYCZNEGO ZASTOSOWANIA *PRINCIPIUM PARTICIPATIONIS*

Instytuty zakonne zazwyczaj stanowiły atrakcyjną formę życia, będącą przedmiotem zainteresowania ze strony duchownych i świeckich, pragnących partycypować w ich duchu oraz współpracować w wypełnianiu ich zadań specjalnych. Dowodzi tego istnienie w ciągu historii tzw. oblati i tercjarzy agregowanych lub afiliowanych do określonej rodziny zakonnej albo jako zrzeszenie z własną formą organizacyjną, lecz zależne od instytutu, albo indywidualnie. Fenomen ten jest szczególnie aktualny w obecnym klimacie od-

¹⁴ Zob. Schnizer, jw. s. 457-450; A. del Portillo. *Ius associationis et associationes fidelium iuxta Concilii Vaticani II doctrinam*. „Ius Canonicum” 8:1968 s. 5 n.

¹⁵ Zob. Sobański, jw. s. 146.

nowy Kościół oraz wzrostu i pogłębienia się świadomości roli świeckich w Kościele. Te grupy wiernych mogą być zaczynem wzrostu życia duchowego i apostołskiego. Liczni wierni pragną bowiem partycypować w życiu i apostołstwie instytutów zakonnych, bez zamiaru całkowitej i dożgonnej przynależności do nich. Nie chodzi więc o członków inkorporowanych przez profesję do instytutu (por. kan. 654), lecz asocjowanych do niego. Są oni związani z nim więzami bardziej ogólnymi i można nimi dysponować do pewnego zakresu działalności, ale wszyscy oni zamierzają kształtować swoje życie według duchowości danego instytutu. Rodziny zakonne powinny w tych tendencjach upatrywać „znak czasu” i dopuścić takie grupy do szerszego udziału w swoim życiu i apostołstwie. Przyczyni się to zarazem do bardziej skutecznej obecności zakonów w świecie współczesnym¹⁶.

Do tego rodzaju stowarzyszeń należą – jak już parokrotnie wspomniano – trzecie zakony lub stowarzyszenia o innej odpowiedniej nazwie (por. kan. 303). Sposób partycypacji, a jednocześnie cel tych stowarzyszeń ujmuje prawodawca w podwójnym aspekcie: życie apostołskie i zdążanie do chrześcijańskiej doskonałości. Na instytuty zakonne natomiast *Kodeks* nakłada obowiązek otoczenia takich stowarzyszeń specjalną troską, aby były przepojone autentycznym duchem swojej rodziny (kan. 677 § 2). Ponadto wszyscy kierujący takim stowarzyszeniem mają troszczyć się o to, aby świadczyły one pomocą dziełom apostołstwa istniejącym w diecezji i współdziałały pod kierownictwem ordynariusza miejsca ze stowarzyszeniami, ukierunkowanymi do apostołstwa w diecezji (kan. 311)¹⁷.

Wolno sądzić, iż te ogólne dyspozycje *Kodeksu*, których interpretacja prawno-dogmatyczna nie jest przedmiotem niniejszego artykułu, wyznaczają jednocześnie kierunek partycypacji i służby (*diakonia*). Trzeba przy tym zauważyć, że istnieje w tym względzie możliwość różnych modyfikacji, zależna m.in. od wieku, zdrowia, stanu, wykształcenia członków oraz od tego, w jakim działają lub zamierzają działać środowisku społecznym. To zmodyfikowanie form działania w ramach jednej rodziny tercjarskiej może przyczynić się do wzrostu ich atrakcyjności i konkurencyjności wśród różnych stowarzyszeń kościelnych, a także rozpowszechnionych dzisiaj w Kościele grup nieformalnych. Uzależnienie zaś od instytutów zakonnych oraz kompetentnej władzy kościelnej gwarantuje ich „kościelność” i działanie dla dobra ludu Bożego¹⁸. Wymienimy z kolei praktyczne sposoby partycypacji.

¹⁶ E. Gambari. *Vita religiosa secondo il Concilio e il nuovo Diritto Canonico*. Wyd. 2. Romae 1985 s. 641-644.

¹⁷ Tamże s. 642-644; D. J. Andres. *Il diritto dei religiosi. Commento al Codice. Versione della seconda edizione spagnola*. Roma 1984 s. 428-430.

¹⁸ Wypada podkreślić, iż w Polsce od kilku lat aktywność Świeckiej Rodziny Franciszkańskiej (dawny III Zakon) opiera się na praktycznym stosowaniu zasady partycypacji, co niewątpliwie przyczyniło się do ożywienia i zróżnicowania form działalności tego stowarzyszenia. Po-

1. Partycypacja w życiu modlitwy, pokuty i ofiary

Ten rodzaj tercjarskiej grupy modlitewnej zdaje się być szczególnie przydatny dla duchownych i osób starszych, cierpiących, chorych, którzy swoje dolegliwości będą łączyli z Chrystusem cierpiącym i ofiarowywali w intencjach proponowanych przez moderatorów. Przejawem partycypacji będzie praktyka modlitwy, pokuty i ofiary przyjęta w danym instytucie.

2. Partycypacja w dążeniu do chrześcijańskiej doskonałości

Ta forma uczestnictwa wydaje się być specjalnie wskazana dla małżonków oraz osób bardzo aktywnych w życiu zawodowym. Życie wszystkich członków instytutu powinno być przejawem dojrzałego życia wiary, opartego na ożywionym uczestnictwie sakramentalnym oraz realizacji rad ewangelicznych w duchu danego instytutu. Partycypacja w tym zakresie jest nie tylko możliwa, ale również zalecana, ponieważ stanowi realizację wynikającego z chrztu powszechnego powołania do świętości. Człowiek dojrzałej wiary ożywia duchem chrześcijańskim porządek doczesny (por. kan. 225 § 2 i 298 § 2), przyczynia się do budowania ludu Bożego przez małżeństwo i rodzinę (kan. 226 § 1) i ma możliwość oddziaływania na te środowiska, w których tylko przez wiernych świeckich „ludzie mogą usłyszeć Ewangelię i poznać Chrystusa” (kan. 225 § 1).

3. Partycypacja w dziełach chrześcijańskiej miłości bliźniego

Wiele instytutów prowadzi działalność charytatywną i różne specyficzne dzieła miłości bliźniego. Możliwości samych członków są często bardzo ogra-

dobnie na terenie Republiki Federalnej Niemiec, Austrii i Szwajcarii owocnie rozwija swą działalność tzw. Franziskanische Gemeinschaft (np. przedmiotem dyskusji tegorocznej Kapituły Krajowej tego stowarzyszenia w RFN były aktualne problemy życia rodzinnego – por. *Nationalkapitel der Franziskanischen Gemeinschaft*. „Bruder Franz” 40:1987 s. 110). W innych państwach także działają analogiczne stowarzyszenia. Wszystkie te formy zmodyfikowały i przystosowały do potrzeb współczesnych sprawdzony w Kościele rodzaj stowarzyszeń wiernych (III Zakon) i służą wspólnocie wierzących w duchu charyzmatu założyciela oraz specyficznymi darami Ducha Świętego.

niczone, chociażby ze względu na stan personalny. Aktywność tercjarzy w tym przedmiocie jest szczególnie potrzebna, zwłaszcza w formie służby dla osób chorych, samotnych, a także dzieci kalekich i niedorozwiniętych itp. Zespolenie działalności członków i osób świeckich, zwłaszcza wykwalifikowanych (lekarzy, psychiatrów, psychologów), będzie z pewnością żywym świadectwem wiary i czynnej miłości bliźniego.

4. Partycypacja w nauczaniu katechetycznym

Partycypacja w nauczaniu katechetycznym należy już do bardziej specjalistycznych sposobów uczestnictwa. *Kodeks* zaleca angażowanie świeckich do nauczania katechetycznego (kan. 776 i 778) . Odpowiednio przygotowani tercjarze mogliby zatem oddać instytutom, zwłaszcza w prowadzonych przez nich parafiach, nieocenione przysługi. Dotyczy to przede wszystkim katechizacji osób upośledzonych fizycznie i umysłowo (kan. 777, 4^o) przebywających nie w zakładach, lecz w domach rodzinnych.

5. Partycypacja w działalności na rzecz powołań zakonnych i kapłańskich

„Na całej wspólnotie chrześcijańskiej spoczywa obowiązek troski o powołania” (kan. 233 § 1). Ten rodzaj partycypacji jest możliwy w odniesieniu do każdego instytutu, niezależnie od jego celu. Problem powołań ma dzisiaj charakter niezwykle żywotny w całym Kościele oraz w każdym instytucie i domaga się zaangażowanego zainteresowania wszystkich wiernych. Członkowie rodzin tercjarskich także nie mogą pozostać wobec tego problemu bierni. Istnieją w tym względzie różnorodne formy działania: spotkania modlitewne, pomoc w organizowaniu dni skupienia czy wakacji dla młodzieży, wykazującej zainteresowanie życiem w instytucie, działalność informacyjna itp. Również grupy młodzieży tercjarskiej są w stanie rozwinąć sobie właściwą aktywność i skutecznie wspierać instytuty w tej niezmiennie ważnej sprawie.

6. Partycypacja w rozwoju publicznego kultu i życia liturgicznego

Partycypacja ta stanowi kolejny wymiar uczestnictwa w duchu konkretnego instytutu. W sposób szczególny instytuty kleryckie partycypują w zadaniu uświęcania, jakie Kościół wypełnia przez świętą liturgię (por. kan. 834 § 1). W zadaniu tym swój własny udział mają również wierni świeccy (por. kan. 835 § 4). Po Vaticanum II czynne uczestnictwo wiernych świeckich w kulcie i życiu liturgicznym poważnie wzrosło, nadal jednak istnieje wiele nie wykorzystanych możliwości zarówno dla osób starszych, jak i młodszych. Ponadto rodziny tercjarzkie mogłyby w szerszym zakresie świadczyć pośrednią pomoc w organizowaniu publicznego kultu i życia liturgicznego: w grupach liturgicznej służby ołtarza, w trosce o kościoły i pomieszczenia z nimi związane itp.

7. Partycypacja w misyjnej działalności Kościoła

Dzieło ewangelizacji należy do fundamentalnych obowiązków ludu Bożego, „[...] stąd wszyscy wierni, świadomi swojej odpowiedzialności, winni wносить swój udział w dzieło misyjne” (kan. 781). Liczne instytuty zakonne oddają się pracy misyjnej, co zresztą ściśle wiąże się z ich poświęceniem na służbę Kościołowi, wynikającym z samej konsekracji (kan. 783). Praca misyjna wymaga zaangażowanego wsparcia wiernych świeckich czy to w sensie bezpośredniego uczestnictwa (kan. 784), czy też w sensie pośrednim, tzn. organizowaniu odpowiedniej i wielorakiej pomocy dla misjonarzy. I ta forma partycypacji w apostołstwie instytutów jest nieustannie aktualna, niemal konieczna.

8. Partycypacja w popieraniu doktryny chrześcijańskiej

Partycypacja ta stanowi jeden z ogólnych celów wszystkich stowarzyszeń kościelnych (kan. 298 § 1). Obecny *Kodeks* stwarza dla wiernych świeckich stosunkowo duże możliwości w dziedzinie studiów kościelnych oraz otrzymywania od kompetentnej władzy kościelnej „mandatum docendi scientias sacras” (kan. 229). Dla tercjarzy istnieje więc realna perspektywa włączenia się w

tę dziedzinę działalności instytutów, z którymi są złączeni. Odczuwalny powszechnie brak kapłanów, duże zapotrzebowanie na wykwalifikowanych i dojrzałych w wierze nauczycieli i profesorów czynią tę partycypację szczególnie potrzebną i atrakcyjną¹⁹.

Dokonując krótkiego podsumowania powyższych refleksji, wypada stwierdzić, iż wyliczone sposoby praktycznej partycypacji w duchowości i apostołstwie instytutów, z natury rzeczy dalekie od komplementarności, dowodzą, że zalecenie *Kodeksu*, aby instytuty mające złączone ze sobą jakieś stowarzyszenia wiernych wspomagały je specjalną troską i dbały, żeby były przepełnione autentycznym duchem swojej rodziny (kan. 677 § 2), jest bardzo na czasie i w pełni odpowiada myśli Kościoła w odniesieniu do tej grupy stowarzyszeń kościelnych. Trzecie zakony świeckie, które mają bogatą historię i wzbogaciły Kościół przykładami niezwykle aktywności i świętości swoich członków, nie są więc instytucją prawną należącą wyłącznie do przeszłości. Przeciwnie, właśnie obecnie, kiedy jesteśmy bardziej świadomi powszechnego powołania do świętości, zakotwiczonego w sakramencie chrztu oraz partycypacji i służby (*diakonia*) wszystkich ochrzczonych w posłannictwie Kościoła, stowarzyszenia, *spiritum instituti religiosi participantes*, stanowić mogą żywą część ludu Bożego, owocnie wspierać aktywność instytutów zakonnych dla dobra Kościoła oraz realnie je uobecniać w świecie współczesnym. Właściwa wykładnia i zastosowanie zasady partycypacji może — jak wolno sądzić — okazać się bardzo przydatna dla osiągnięcia tych celów.

¹⁹ Por. Andres, jw. s. 428-430.